

№ 56.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Franciszki.
Niedz. 40 Męczenników.
Pon. św. Konstantego W.
Wt. św. Grzegorza W.
Sr. św. Krystyny M.
Czw. św. Matyldy Kr.
Piąt. św. Klemensa P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 33
Zachód słońca: godz. 5 m. 50
Długość dnia: godz. 11 m. 17

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ 68 „ —
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ „ 86

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 9 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

ZĄDAJCIE **KONIAK SZUSTOWA** WSZĘDZIE.



HOTEL VICTORIA Warszawa, Jasna 8
po gruntownem odnowieniu i zupełnej zmianie administracji otwarty. 1344—26

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Łódzkich Kupców i Przemysłowców
Piotrkowska 109

na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu, rozpoczęło czynności. Załatwia wszelkie operacje bankierskie, przyjmuje wkłady na lokację terminową, płacąc od 3 1/2 do 6 1/2% w stosunku rocznym. 208—10

NASIONA warzyw, kwiatów etc. XXX

poleca

LEON GRABOWSKI,

Łódź, Widzewska № 111.

271—3—1

OGŁOSZENIE.

Ponieważ wytoczony przez nas proces fabrykantom Scheblerowi, Biedermanowi i Steinertowi został na korzyść robotników rozstrzygnięty, zawiadamiamy wszystkich robotników z owych fabryk, że wszyscy ci, którzy jeszcze skarg nie wnieśli, mogą się w naszym biurze (Piotrkowska 192) w godzinach biurowych począwszy od wtorku z podaniem zgłaszać. Skargi wnosimy bez wszelkich opłat, tak, że każdy robotnik ma możność wnieść podanie. Nie należących do naszego Stowarzyszenia nie wyłączamy.

Zarząd Stowarzyszenia zawodowego

„**Jedność**”.

000—4—1

Przegląd polityczny.

Łódź, 9 marca.

— Niemiecki minister oświaty, p. Studt, oznajmił przed kilku dniami w sejmie pruskim, że rząd zabronił karać cielesnie dzieci polskie ze strejk szkolny. Ile jest prawdy w tem oznajmieniu ministra, dowodzą następujące fakty, ogłoszone w „Dzienniku Poznańskim“ przez proboszcza parafii Lubasz w Księżstwie, ks. Ludwiczaka:

W Lubaszu nie odpowiadały po niemiecku prawie wszystkie dzieci, wierne woli rodziców swoich, a mianowicie dzieci II klasy tutejszej

szkoły elementarnej. Za to otrzymuje pewną ilość dzieci regularnie w godzinie religii po dwie lub cztery „łapy“ (uderzenie trzcina na dlonie). Dzisiaj, t. j. w poniedziałek dn. 4 marca, był nauczyciel religii w drugiej klasie więcej jeszcze podniecony, może wskutek tego, że miał przybyć inspektor powiatowy. Na trzydzieści dwoje dzieci nieodpowiadających, otrzymało „łapy“ dwadzieścia trzy; ogółem wymierzono „łap“ 46. Potem miały dzieci naukę historii u innego nauczyciela. Tenże kazał się zgłosić dzieciom strejkującym, zadawał im pytania, a za małe uchybienie wymierzał po cztery „łapy“. Nauczyciel odgrażał się prócz tego, że będą więcej bite, jeżeli się nie „poprawią“. Taki sposób nauczania powtarza się ciągle. Wszelkie zażalenia do inspektora nie odnoszą żadnego skutku, niema nawet odpowiedzi. Śmiem twierdzić, że w takim razie bibie dzieci dzieje się za wiedzą tego, który ma bicie zapobiedz, t. j. powiatowego inspektora szkolnego w Czarnkowie.

Wydalenie uczniów polskich z gimnazyów odbywa się w dalszym ciągu. W gimnazjum w Kempinie wydano synów d-ra Życkiego i kupca Dyrskiego; z gimnazjum inowrocławskiego dalszych trzech uczniów: Barczaką, Halagiera i Patyka; z gimnazjum w Trzemesznie dwóch: Kaptura i Barczaką. Wszyscy wydaleny byli wzorowymi uczniami.

Z gimnazjum w Śremie wydano 9 gimnazjastów, a mianowicie: Szuberta, Kujawskiego, Pudelskiego, Dudzińskiego. Matyaszczyka, Pudelskiego, Binkowskiego, Stengorta i Nowaka za to, że młodsze rodzeństwo ich bierze udział w strejku szkolnym. Równocześnie oznajmiono reszcie uczniów, że nie wolno im stykać się z wydalonymi, gdyż w przeciwnym razie zostaną wydaleny.

Jak donosi „Lech“, 13-letni synek rzeźnika, p. Cabańskiego w Gnieźnie, usiłował otruć się kwasem karbolowym. Wezwany w porę lekarz zdołał chłopcu życie uratować. W przeddzień wypadku pracował do g. 11 w nocy nak zadaniami szkolnymi. Przyszedszy do przytomności, oświadczył, że czyn swój popełnił „ze strachu przed szkołą“.

W Westfalii sąd pruski nakazał konfiskatę kalendarza z obrazkiem Wal. Eliasza, przedstawiającym Kościuszkę na koniu, wywodząc, że obraz ten może podburzyć polaków do gwałtów przeciw Prusom...

— Wniosek, domagający się specjalnych dodatków do pensji nauczycieli na kresach wschodnich, został przez komisję budżetową sejmu pruskiego odrzucony. Rząd sam oświadczył, że środek ten jest zbyt szkodliwy, albowiem zarówno w Poznaniu jak i w Prusach zachodnich w położeniu ogólnem nie zaszła żadna zmiana.

Specjalne rozporządzenie władz zabroniło urzędnikom kolejowym polakom należeć do związku „Straży“. Przeciw temu rozporządzeniu zaprotestował w sejmie poseł Grabski.

— Poseł Głabiński i tow. w sejmie lwowskim postawili wniosek w sprawie reformy wyborczej sejmowej.

We wniosku tym proponują, aby sejm składał się ze 115 posłów, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, oraz 40-tu posłów z grupy dopełniającej, w której mają głos także kobiety.

Uprawnieni są do głosu ci, którzy posiadają studia akademickie i płacą 100 koron podatku, albo też, jeżeli nie mają studiów, 200 koron podatku. Lwów ma mieć w grupie powszechnej 7 posłów, w dopełniającej 5, Kraków w grupie powszechnej 5, w dopełniającej 3-ch.

Oprócz tego miałyby zasiadać w sejmie 12 wirylistów. Wydział krajowy ma się składać z ośmiu członków.

— „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: „Departament stanu wydał zarządzenia celem zjednoczenia eskadr Oceanu Spokojnego, filipińskiej i chińskiej w jedną flotę z punktem oparcia w Honolulu. Zaznaczają, że koncentracja sił morskich nie stoi w związku z wydarzeniami w Kalifornii, a tem mniej ze stosunkiem Stanów Zjednoczonych do Japonii. Mimo to jest rzeczą jasną, że rząd uznaje ważność utrzymania floty na Oceanie Spokojnym, któraby dawała dostateczną obronę dla Filipin i wysp Hawajskich i położonych nad oceanem państw Unii“.

Filipiny i całe amerykańskie pobrzeże Oceanu Spokojnego niema żadnej obrony od Japonii, dopóki nie zostanie ukończony kanał Panamski. W razie bowiem wojny z Japonią, zanim flota amerykańska z Atlantyku drogą dokoła przylądka Horn lub przez kanał Suezki (ta droga jest bliższa) zjawi się na Oceanie Spokojnym, japończycy zdążą nie tylko zająć Filipiny, ale i zbombardować San Francisco i inne porty na brzegu zachodnim Ameryki. Ponieważ stosunki pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi zaostrzyły się, rząd Stanów myślić musi o obronie brzegów zachodnich; zachodzi tylko pytanie, czy na razie można będzie znaleźć jakie skuteczne środki

obrony. Koncentracja floty pod Honolulu srodkiem takim nie jest i nie zaniepokoi z pewnością japończyków. Stany Zjednoczone posiadają wszystkiego na oceanie Spokojnym: 3 pancerniki, 1 pancernik do obrony brzegów, 5 krążowników osłoniętych i 7 kontrtorpedowców; flocie tej Japonia przeciwstawić może 9 pancerników, 9 krążowników opancerzonych (do których przybędą wkrótce 3 wykończone w warsztatach), 15 krążowników osłoniętych i 51 torpedowców. Jak widzimy, porównywać nawet tych sił nie można, tak, że lepsza, czy gorsza dyzlokacja floty amerykańskiej zaważyć nie może na ewentualnym przebiegu kampanii.

Stany Zjednoczone dla skutecznej obrony swoich brzegów zachodnich jedno tylko robić mogą: powiększyć znacznie swoją flotę i przyspieszyć o ile możności budowę kanału Panamskiego.

Pierwszy dzień w Radzie państwa.

Korespondent „Gazety Polskiej”
Aes tak opisuje pierwsze posiedzenie Rady państwa:

„Rada państwa nie robi sobie zbyt wielu ceremonii z dziennikarzami: odseparowała się od nas zupełnie.

Wpuszczają nas bocznymi schodkami do pewnego rodzaju zagrody, gdzie ustawiono kilkadziesiąt zwykłych wiedeńskich krzeseł, nie możemy komunikować się ani z kularami, ani z bufetem. Najwidoczniej prasa w Radzie państwa jest zaledwie cierpiąca, ale pożądana bynajmniej nie jest.

Białozłocisto-purpurowa sala Zgromadzenia Szlacheckiego, lśniąca marmurem i kryształami, rozbrzmiewa gwarem przyciszonych rozmów. Tuż koło łoża dziennikarskiej, w centrum, widzę polskich członków Rady państwa: Woyniłłowicza, Łopacińskiego, Przewłockiego, Napiórkowskiego, hr. A. Tyszkiewicza, Glezmera i innych. Na skrajnej lewicy zasiadli członkowie z wyboru od uniwersytetów. Wyróżnia się tutaj otyła postać Maksyma Kowalewskiego, który, jak wiadomo, nie uzyskał cenzusu do Dumy, co nie przeszkodziło mu wejść do Rady państwa.

Uwaga dziennikarzy kieruje się ku prawicy.

— Patrzcie, oto Dubasow!

Przyglądam się z ciekawością człowiekowi, który stłumił we krwi powstanie w Moskwie i uniknął dwóch zamachów. Wysoki, barczysty, o prawidłowych rysach twarzy krzepki starzec, z powierchowności nie robi bynajmniej odrażającego wrażenia. W wojskowej jego postawie jest pewna rzeźkość, ale podczas nabożeństwa żegna się tak często, tak nisko składa pokłony, usta szepcą jakąś modlitwę. I wydaje mi się, że człowiek ten czuje jednak snujący się po za sobą cień śmierci, że dwa lata życia przy świadomości, iż rewolu-

cyoniści ciągle polują na niego, musiało odbić się na jego psychice.

W tej wspaniałej sali za niejednym może dostojnikiem snuje się śmierć nagła i straszliwa. Oto na skrajnej prawicy fotele ministrów. W pierwszym rzędzie—Stołypin. Nie znać na nim przejść czasów ostatnich. Wydaje mi się nawet, że przytył nieco. Tylko twarz może trochę pobladła, oczy jeszcze głębiej zasunęły się pod czoło. Stoi teraz w pozie może zbyt mocno akcentującej wyzywającą nieco swobodę. Czuje zapewne na sobie wzrok setek oczu z dziennikarskiej łoży. Bądź co bądź, jak na człowieka, nad którego głową zawałił się sufit, zniszczony piekielnym wybuchem, obok którego padło we krwi kilkunastu ludzi, a wśród nich—straszliwie pokaleczona jego własna córka, jak na człowieka, który najwięcej chyba odczuwać może ucisk ciągłego niebezpieczeństwa—Stołypin wygląda dzielnie.

W ciągu nabożeństwa zlekka tylko niekiedy pochyla głowę, nie żegna się i nie składa pokłonów wcale. Pobożniejszym okazuje się wysoki, szczupły, o nikłym profilu ks. Wasilczykow, minister rolnictwa i Izwolskij, ober-prokurator synodu. Nizki Kokowcew, Schwanebach z czerwoną plamą pod okiem i inni ministrowie zachowują się ze sztywną powagą. Długo brzmią basy i tenory przed portretem Mikołaja II. Ku końcowi nabożeństwa z prawicy rozlega się okrzyk:

— Hymn!

Chór śpiewa „Boże caria chrani”. Ale patryotyczne uczucia nie są jeszcze zaspokojone. Na prawicy wśród oklasków słychać okrzyk:

— Bis!

Chór powtarza rosyjski hymn narodowy. Tymczasem służba, na miejscu zaimprowowanego ołtarza ustawia fotel i katedrę przewodniczącego. Z trudem wchodzi na nią, wspierając się na lasce, białuteńki jak gołąb, Frisz. Sekretarz państwowy odczytuje jakieś ustawy. Frisz wywala, by wznieść trzykrotny okrzyk na cześć Jego Cesarskiej Mości. Wszyscy powstają, ale okrzyk wznosi tylko prawica i część środka. Dziennikarze wychylają się z ciekawością ku lewicy. Korespondent „Timesa” uśmiecha się pod wąsem. Izba lordów zapewne zachowuje się inaczej w takich warunkach.

Przewodniczący przypomina o zmarłych członkach Rady państwa, zaczyna się przy wyliczaniu paru nazwisk, ktoś z boku podpowiada mu je. Proponuje wysłanie do rodzin zmarłych depezy kondolencyjnych. Ale wśród zmarłych jest i hr. Ignatjew. Ktoś z prawicy proponuje, ażeby pamięci hr. Ignatjewa okazać cześć szczególną, by ucieci ją przez powstanie i zamieszczenie w depezy wyrazy oburzenia dla sprawców zabójstwa. Frisz nie wie, zdaje się, o co chodzi. Sprawę tę podnosi następnie raz jeszcze hr. Olsufjew, który wskazuje, że hr. Ignatjewa nie można stawiać na równi z tymi, którzy zmarli śmiercią naturalną. Frisz z niecierpliwością mruczy coś pod nosem.

— To będzie zaznaczone — konkluduje wreszcie.

Wniosek prawicy w sprawie uczczenia pamięci hr. Ignatjewa nie dostał się pod głosowanie.

Po tym krótkim lecz charakterystycznym momencie następuje nudna i zbyteczna ceremonia odczytania spisu członków Rady państwa, poczem przewodniczący ogłasza, że „ze znanych powodów” posiedzenie jest odroczone do soboty.

Przypuszczać należy, że członkowie Rady państwa nie bardzo się zmęczeni dzisiejszym posiedzeniem”.

DUMA W LICZBACH.

Jakkolwiek komplet posłów nowej Dumy nie jest jeszcze pełny, (nie dokonano wyboru około 30 posłów), jednakże dzienniki rosyjskie starają się już w świetle liczb możliwie dokładnie oświetlić fizyognomię parlamentu, który dziś rozpoczyna swą sesję w pałacu Taurydzkim. Bardzo szczegółowo dane, dotyczące 462 posłów (komplet Dumy wynosi 524 posłów) podaje p. M. K. w „Rusi”.

Z zestawień jego przytaczamy niektóre poniżej, zaznaczając wszakże, iż mogą one ulegać następnie pewnym zmianom.

Otóż przedewszystkiem, jak zaznacza p. M. K., w Dumie reprezentowanych będzie 20 narodowości, a mianowicie:

	%	Było poprzednio
Wielkorusów	259 (51.8)	265 (59.1)
Polaków	43 (8.6)	51 (11.3)
Tatarów	16 (3.2)	8 (1.8)
Rusinów	15 (8.2)	72 (13.8)
Ormian	9 (1.8)	—
Białorusów	8 (1.6)	12 (2.9)
Litwinów	7 (1.4)	10 (2.2)
Estów	5 (1.0)	4 (0.9)
Żydów	5 (1.0)	13 (2.8)
Łotyszów	4 (0.8)	6 (1.3)
Niemców	2 (0.4)	4 (0.9)
Moldawian	2 (0.4)	1 (0.2)
Baszkirów	1 (0.2)	4 (0.9)
Kirgizów	1 (0.2)	1 (0.2)
Mordwinów	1 (0.2)	2 (0.4)
Sartów	1 (0.2)	—
Czechów	1 (0.2)	—
Czeczeńców	1 (0.2)	1 (0.2)
Czuwaszów	1 (0.2)	1 (0.2)
Pinów	1 (0.2)	—

W ten sposób wielkorusianie stanowią połowę posłów, druga połowa przypada na inne narodowości, wśród których polacy stanowią najliczniejszą grupę. Grupa ta zmniejszyła się nieco, ale daleko wyższej redukcji uległy inne, a szczególnie rusini (czterokrotnie), litwini, białorusini, żydzi (2½ raza); natomiast wzrosły grupy: ormian i tatarów (dwukrotnie).

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wypadki w Łodzi. — Zabójstwa. — Prowokatorzy! — Smutne następstwa. — Klótnie w T. K. O. — Niepożądany przykład. — Mowa Babickiego, wygłoszona w Warszawie. — Artykuł Wolberga.

I znów w Łodzi znalazła się pewna grupa jakiejś kolorowej seciny której celem jest wywołanie jakiejś strasznej katastrofy w mieście. Na razie trudno się zorientować, kto to działa i czego chce, zkad wyszły te początki *prowokacyi*, inaczej bowiem nie można nazwać tych samowolnych wybryków, na które od kilku dni patrzy całe miasto. Jacys, podobno «młodzieńcy», zabili jednego oficera, potem w parę dni poległ drugi, wreszcie w garstkę ludzi, wychodzących z rekołekcyj wielkopostnych z kościoła wniósł się jakiś prowokator i wystrzelił, nie robiąc żadnej szkody nikomu. A wojsko interweniowało, a w skutek strzałów dwóch poraniono, z których jeden umarł.

Czwartek, dzień pogrzebu zabitego oficera, przyniósł również sporą liczbę ofiar pobitych korbami i pałaszami. Część tych porażeń opatrzywało Pogotowie.

W mieście mówiono, że to zemsta wojsk za zabitego oficera.

Przecież to było łatwe do przewidzenia, że

rodniałych, zezwierzęconych ludzi. W norach tych wylęgają się najohydniejsze i zbrodnicze projekty, które potem są wprowadzane w czyn.

I za jakąś tam bezmyślną, *podłą* i być może oplacaną *prowokację*, kto cierpi? Oto ten robotnik, który daży do fabryki, aby tam pracować, ten niewinny zupełnie obywatel, który za zarobkiem na kawałek chleba musi wyjść z domu! ten skruszony człowiek, co w kościele szuka pociechy. A co, czy nie piękne dzieło *prowakacyi* i jej najohydniejsza robota, nad którą społeczeństwo powinno rozciągnąć nadzór i bez wahania ją ukroić.

Wierzmy w to, iż roboty partyjno-rewolucyjnej w tem niema, trudno bowiem przypuszczać, aby znalazła się taka organizacja, któraby sądziła, że przez zgładzenie jednego lub dwóch oficerów, lub nawet dziesięciu, zmieni się system rządowy, lub zdeorganizuje się armia.

To wszystko bardziej jeszcze musi nas utwierdzić w mniemaniu, że trzeba tu szukać jakichś czarnych sił, jakichś ukrytych celów...

Bandytów i zbrodniarzy w naszym mieście nie brak. Łódź szczyciła się tym gatunkiem ludzi od najdawniejszych czasów; byli tu znakomici koniokradzi, ordynarni złodzieje, pierwszy gatunek nożowców i przewybornie zorganizowane biura paserów. Rozpędzone te ciemne zgraje, korzystając z ogólnego rozstroju społecznego, napowrót napływają tutaj z różnych stron świata i teraz rozwijają swoją organizację...

Najrozmaitsze nory są kryjówkami tych zwy-

rodniałych, zezwierzęconych ludzi. W norach tych wylęgają się najohydniejsze i zbrodnicze projekty, które potem są wprowadzane w czyn.

Czy dla ciemnych instynktów nie przedstawia interesu takie zamieszanie, czy wywołanie jakiegos *pogromu* nie da im pola do grabieży?

Przecież w Łodzi próbowano już różnych systemów wywołania zaburzeń, wywołania *pogromów*... Nie powiodło się to jednak, dzięki czujności obywateli, teraz chwycono się najdrastyczniejszego, najstraszniejszego, to jest wzburzyć wojsko, wzburzyć armię.

Znając solidarną organizację armii, można wnosić, że to był projekt piekielny... ale zdrowe społeczeństwo musi i temu zapobiedz, a armia, rozumiejąca swoje zadanie, odpowiednio postąpi; nie będzie się mściła na bezbronnych i spokojnych obywatelach, ale chyba postara się o trafienie właśnie do tych nor, gdzie się owa *prowakacja* wylęga.

Wyszukanie *prowokatorów* i odsłonięcie tej nowej rany, powinno być celem etycznego i zdrowego społeczeństwa...

— Etycznego...—powtórzył chochlik z boku i roześmiał się szyderczo... — etycznego! a gdzież tej etyki szukać w Łodzi... hi... hi... hi...!

Popatrzcie, jak tu się zabawia inteligencja na wiecach, gdzie jeden inteligent drugiemu powtarza:

— Jesteś pan spóliczkowany przeze mnie.

A potem złośliwy chochlik dodaje:

Interesujące, jakkolwiek niepełne, jest zestawienie posłów pod względem stanów:

	%	Było poprzednio
Szlachty	61 (12.2)	164 (36.7)
Ob. honorowych .	1 (0.2)	9 (2.0)
Duchownych . . .	13 (2.6)	14 (3.3)
Kupców	?	11 (2.2)
Kozaków	18 (3.6)	12 (2.6)
Mieszczan	6 (1.2)	20 (4.4)
Włościan	143 (28.6)	204 (45.5)

Pod względem wyznaniowym Duma dzieli się w sposób następujący:

Prawosławnych .	301 (60.2)	339 (75.6)
Staroobrzędowców	2 (0.4)	4 (0.8)
Katolików	49 (9.8)	63 (14.0)
Ewangelików . . .	12 (2.4)	14 (3.1)
Żydów	3 (0.6)	11 (2.7)
Mahometan	26 (5.2)	14 (3.1)

Niemniej ciekawym, jakkolwiek niedokładnym, jest podział posłów według cenzusu naukowego. Pod tym względem poziom nowej Dumy nieco się obniżył. Mianowicie z wyższem wykształceniem jest obecnie 111 posłów (24%), gdy poprzednio posłów takich było 189 (czyli 42.1%). Ze średniem wykształceniem jest 38 osób (7.6%), było zaś poprzednio 62 (13.8%); z niższem 59 osób (11.6%), było 111 (24.7%); z domowem wykształceniem jest 55 osób (11%), a było 84 (18.9%). Natomiast jest obecnie bardzo dużo osób bez cenzusu naukowego, lub z cenzusem wątpliwem. Niepiśmiennych jest jeden poseł, a poprzednio było takich dwóch.

„Riecz” według biografii 190 członków Dumy dorzuca jeszcze do tej liczbowej charakterystyki kilka nowych rysów.

Przedewszystkiem pod względem wieku:

	%	Było %
do lat 30	16.7	7.3
od 30 do 40	39.9	40.4
od 40 do 50	29.7	37.2
50 lat i więcej	9.7	15.1

Znaczna jest podobno grupa młodzieży od 25 do 29 lat, szczególnie wśród włościan.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny: na 190 deputowanych 66, czyli około 34%, jest karanych w drodze administracyjnej. Jeden z posłów włościańskich z gub. symbirskiej, Sytin, znajdował się pod dozorem policyi 23 lata; jednemu z posłów groziła w procesie politycznym kara śmierci.

Od administracji.

Z powodu, że wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem na ulicy Franciszkańskiej około domu № 30 napađnięto na roznosiela „Rozwoju” Wawrzyńkiewicza i odebrano mu kilkadziesiąt numerów oraz portmonetkę, część prenumeratorów w dzielnicy staromiejskiej i Bałut nie otrzymała numerów.

— Co powie na to prezydium i czy będzie z takimi ludźmi pracowało?

— Czy będzie?

— Oj, naiwny ty chochliku, czego ty chcesz od ludzi? Czy ty myślisz, że jest to stan pracujący, który zaraz w łeb sobie pali.. nie, to przecież tylko Towarzystwo krzewienia oświaty! to Towarzystwo, którego celem jest właśnie wpajanie nie alfabetu do głowy, ale o co najbardziej chodzi „umoralnianie społeczeństwa”.

Rozległ się znów zjadliwy śmiech chochlika, który dodał jeszcze: «umoralnianie robotnika!», naszego robotnika, mającego o wiele zdrowsze zasady, niż ci, co wzięli go w swoją opiekę w celu wpojenia moralności...

Bo wiecie co się po tych etycznie-umoralniających posiedzeniach T. K. O. stanie.

Oto pan X. i N., którzy tak opowiadali o spoliczkowaniu przewodniczącego—zrobią wspólny sąd honorowy i uradzą co następuje:

Panowie X. i N. na najbliższem posiedzeniu przyjdą do prezydium, przewodniczący udzieli im głosu, a oni jaknajśladziej przemówią:

Panie przewodniczący, my pana już odpoliczkujemy...

Nastąpią huczne oklaski. Pan Q. zostanie prezesem Towarzystwa krzewienia oświaty, a panowie X. i N. wice-prezesami, żargonowego melameda, który tego wszystkiego narobił, wykreśla, jako «intryganta» z szeregu członków, a żargon zo-

STOWARZYSZENIE KOMIWOJAŻERÓW.

Wczoraj, o godz. 5 po poł., w sali hotelu Manteuffla, zwołane zostało nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego, w celu rozpatrzenia projektu instrukcyi stałego sądu rozjemczego.

Przybyło 166 członków. Po otwarciu zebrania przez prezesa Stowarzyszenia, p. Dunowicza, nastąpił wybór przewodniczącego. Na godność tę powołano p. M. Kassela, który zaprosił na asesora pp. Weinreicha i Wołka, a na trzymającego pióro p. Dwejrina.

Zebrani zajęli się szczegółowo rozpatrzeniem i przedyskutowaniem projektu instrukcyi sądu, obejmującego 36 paragrafów, opracowanego przez specjalną komisję, złożoną z 14 członków.

Komisja rzeczona w referacyi, przedstawionym zebraniu ogólnemu zaprojektowała, nby niezależnie od stałego sądu rozjemczego ustanowić specjalną instytucję, której zadaniem byłoby opracowanie zasadniczych norm, regulujących wzajemne stosunki i załatwiających wszelkie pretensye pomiędzy fabrykantami a komiwojażerami, oraz komiwojażerami między sobą.

Projekt ten jednak komisji nie został przez zebranych przyjęty.

Zebrani w razie, postanowili nie uwzględniać go, dopóki działalność sądu rozjemczego, oparta na praktyce i nabytem doświadczeniu, nie wykaże potrzeby koniecznej wprowadzenia takiej instytucyi.

Dyskusya nad czterema pierwszymi artykułami trwała do godziny 1 i pół w nocy.

Następnie na wniosek prezesa Stowarzyszenia, p. Dunowicza, przystąpiono po wyborze członków sądu rozjemczego, odkładając rozważanie szczegółowe dalszych paragrafów do następnego zebrania.

Nadmienić winniśmy, że członkowie Stowarzyszenia w ciągu dwóch tygodni przed zebraniem mieli możność zapoznania się z projektem, który dostępny był dla wszystkich stowarzyszonych w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 107.

Obecnie chodziło o zastanowienie się nad każdym poszczególnym artykułem.

Do sądu rozjemczego postanowiono wybrać 10 członków z pośród fabrykantów i 10 z pośród komiwojażerów, oraz takąż liczbę kandydatów jednych i drugich.

Wybory dokonane za pomocą głosowania tajnego dały wynik następujący:

Z pośród fabrykantów wybrani zostali na członków pp. Juliusz Kinderman (70 gł.), B. Waks (59 gł.), B. Wiener (54 gł.), I. Kohn (48 gł.), A. Pikelný (38 gł.), I. Rotbard (34 gł.), F. I. Landau (32 gł.), E. Szpreiregen (32 gł.), B. Szer (25 gł.) i F. Barciński (25 gł.). Na kandydatów pp. M. Majbaum (25 gł.), K. Ernst (23 gł.), M. Rosengart (22 gł.), B. Urysohn (21 gł.), I. Rosen-

thal (21 gł.), R. Steiner (19 gł.), I. Szalwein (17 gł.), M. Grabe (15 gł.), A. Rotszylđ (11 gł.) i I. Paperno (10 gł.).

Ze strony wojażerów, jako członkowie pp. J. Dunowicz (56 gł.), P. Kaufman (47 gł.), J. Garkawi (42 gł.), J. Jakubowski (41 gł.), I. Bromberg (41 gł.), M. Kassel (41 gł.), A. Kaufman (40 gł.), M. P. Klaczko (40 gł.), A. Pessis (34 gł.), E. B. Lewinson (30 gł.). Jako kandydaci pp. M. Szildkret (28 gł.), Dwejrin (28 gł.), I. Lewit (27 gł.), W. Weller (25 gł.), L. Wejs (25 gł.), G. Janas (23 gł.), I. A. Rosen (22 gł.), L. F. Ginsberg (22 gł.), M. Witkind (20 gł.) i A. Nemzer (17 gł.).

Wobec tego, że wybory członków sądu z pośród fabrykantów dokonali komiwojażerowie, ogólne zebranie uchwaliło, iż w razie wznowienia sprawy, fabrykantowi przysługuje prawo wyboru na sędziów dwie osoby stojące po za stałymi członkami. Gdyby jednak fabrykant, poddający się sądowi rozjemczemu nie przedstawił zarządowi Stowarzyszenia od siebie członków sądu w określonym terminie, natenczas zarząd wybiera z pośród owych dziesięciu stałych dwóch członków sądu. Dalszy ciąg zebrania wyznaczono na godz. 5 po południu w hotelu Manteuffla.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożesława. Jutro Ludosławy.

TEATR VICTORIA. Dziś „Piękna Meksykanka.” Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Cyrulik Sewilski” Rossinięgo. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Córka regimenta”, opera Donizettiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Piękna meksykanka”. Początek o godz. 3 po poł.

LUTNIA, (Piotrkowska 108). Jutro podwieczorek w Lutni. Początek o godz. 4 i pół po poł.

LIRA (Nawrot 38). Jutro podwieczorek o godz. 5 po poł.

ODCZYT. Jutro w sali koncertowej, Dzielna 18. odczyt p. Izy Moszczeńskiej „Kultura literacka ludu.” Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie członków założycieli Łódzkiego muzyczno-dramatycznego Towarzystwa „Harmonia.”

— Jutro zebranie Koła bałuskiego P. M. S., Mikołajewska 54, o godz. 1 i pół po poł.

— W poniedziałek ogólne zebranie członków Tow. wzajemnego kredytu, Piotrkowska 43. o godzinie 5 po poł.

ZE STRAZY. Dziś o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe toporników pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotn. w domu rekwizytowym III oddziału.

— W poniedziałek ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogn. ochotn. w do-mu rekwizytowym III oddziału, o godz. 7 wieczorem,

stanie wykładowym językiem.

Żargon! ha, ha, ha...

Co to jest żargon?

Powiestka, licytacya, komornik, przystaw... oto wiazanka słów, z których utworzono żargon. Mówi tym językiem około 3,000,000 zamieszkałych w Królestwie Polskiem, Galicyi i w Ks. Poznańskiem, oraz na Litwie i Rusi. Mówią trzy miliony, bo wielu żydów posilkuje się rosyjskim, polskim lub niemieckim językiem—żydów, którzy się brzydzą żargonu—wreszcie hiszpański, francuski i angielski żyd żargonu nie zna.

Wszyscy ci żydzi, co mówią żargonem, mówią niezawodnie również źle i innym jeszcze językiem, ale mówią... mało zaś jest takich, którzy nie znają innych języków.

Dla tego też uważam żargon za język przejściowy. Przy dobrych szkołach zginąć on musi zupełnie, albo znaczenie jego zmaleje tak, że się na niego nie będzie zwracało uwagi. Dziś jest on o tyle dla żydów żywotnym, że wszyscy niemal żydzi umieją czytać żargon... a zatem druk, jako rozpowszechniający pewne idee, staje się dla nich dostępnym.

Z punktu jednak widzenia, nie powiem już polskiego, ale nawet ogólnie słowiańskiego, pomijając już kwestye wadliwego zlepku języka, żargon jest forpoczta i rozsądkiem niemieczyzny. Ponieważ żydzi żyją przeważnie wśród słowian, z nimi prowadzą interesy, przeto muszą również

dbać i o silność interesów słowiańskich przynajmniej o tyle, aby im nie szkodzić, ztąd wniossek, że i język słowiański muszą sobie przywłaszczyć, a żargonu zaniechać.

Powoli też ta zepsuta niemieczyzna na kresach wymrze, potrzeba jednak, aby książki do rytuału żydowskiego znalazły tłumaczów na różne języki słowiańskie, co nas najbardziej obchodzi—na język polski. Robota to na przyszłość, gdy Duma coś zrobi, gdy samorząd przyjdzie...

Z obowiązku kronikarskiego muszę wspomnieć o dwóch ważnych artykułach, obchodzących nasze miasto, które się w ubiegłym tygodniu ukazały na łamach prasy warszawskiej.

Pierwszy to mowa Aleksandra Babickiego, posła Łodzi, którą wygłosił Sz. poseł na zebraniu Polskiej Partyi Postępowej, drugi to „sprawa łódzka” podjęta przez p. Adama Wolberga w „Gazecie Polskiej”. W pierwszym artykule, który przedrukujemy, p. Babicki wyklada swoje poglądy na sprawy ogólne Łodzi, w drugim zaś artykule p. Adam Wolberg, jako prawdziwy przyjaciel ludu, a nie pochlebca dosyć ostro omawia sprawę lokantu. Głosy te z obowiązku informowania o wszystkim, zwłaszcza tem co najbliższemu Łódź obchodzi, przedrukujemy.

KRONIKA.

Komisja szkolna. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji szkolnej w Magistracie z powodu przybycia małej ilości członków nie odbyło się. Ponowne zebranie odbędzie się dnia 15-go marca w lokalu Magistratu o godzinie 5-ej i pół po południu.

„Jedność“. Ponieważ wybór delegatów nie został jeszcze ze wszystkich fabryk, a zwłaszcza filii, do biura złożony, dlatego zarząd mocą swej uchwały odroczył mające się odbyć w dniu 10 marca walne zgromadzenie delegatów na dzień 17 marca. Lokal i czas zostaną później ogłoszone.

Z Komitetu obywatelskiego. Komitet obywatelski nie przestaje ujawniać swej gorliwej działalności — w kierunku okazywania pomocy ubogim rodzinom robotniczym. Wysyłanie dzieci do różnych miejscowości, gdzie zapewniono opiekę i wygodę, odbywało się dotychczas systematycznie, w miarę nadsyłanych ofert i zgłoszeń się rodziców z dziećmi.

Obecnie, jak się dowiadujemy, brakuje już dzieci do wysłania. Do Zduńskiej Woli np. zamiast 55 udalo się 48. Komitet obywatelski posiada jeszcze ofertę z Pabianic, w której wyrażono życzenie, ze strony tutejszych rodzin robotniczych zaopiekowania się dziećmi. Wobec tego Komitet, pragnąc skorzystać z usług mieszkańców Pabianic — zajął się gromadzeniem nowej partii dzieci do wysłania.

Wszędzie, dokąd dzieci wysłano, potworzyły się komitety miejscowe, które rozciągnęły opiekę i zajęły się rozlokowaniem dzieci.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

Zarząd Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, idąc za prądem czasu, opracował wraz z wybranymi członkami projekt zmiany ustawy. Projektowany związek majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej ma na celu zjednoczenie majstrów fabrycznych zawodu włóknistego, żelazno-metalurgicznego i chemicznego gubernii piotrkowskiej; obronę moralnych i materialnych interesów swoich członków; rozwój zawodowy i kulturalny swych członków.

Jako środki i działania ustawa przewiduje: kasę pozostających bez pracy; sąd koleżeński; pośrednictwo związku w załatwianiu sporów swych członków i fabrykantów; regulowanie stosunków członków do robotników za pomocą sądów rozjemczych; biuro pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy; obronę prawną; kasę chorych połączoną z kasą pogrzebową; kasę emerytalną; kasę wdów i sierot; bibliotekę i czytelnię; szkoły zawodowe i popieranie dążeń naukowych wśród majstrów; pogadanki i odczyty ogólnie kształcające i specjalne wydawnictwo pisma fachowego; gimnastykę, wycieczki i zabawy; zjazdy i kongresy.

Kasa emerytalna tworzy się, gdy liczba członków będzie dostatecznie wielką, o czem orzeka walne zgromadzenie.

Członkowie płacą tytułem wpisowego jednorazowo 5 rb., a następnie składkę miesięczną 1 rb.

Członek, który nie opłacił trzech składek bez poważnego powodu, traci prawo do zapomóg, a po 6 miesiącach zostaje wykreślony z listy członków, o czem każdorazowo orzeka zarząd.

Fundusze dzielą się w następującym stosunku: 50% na kasę pozostających bez pracy, 30% na kasę chorych, a 20% na cele organizacyjne.

Najwyższą władzą związku jest walne zgromadzenie członków, które odbywa się w Łodzi, jako siedzibie zarządu. Raz do roku w styczniu odbywa się walne zgromadzenie członków związku, o którym zarząd zawiadamia członków, co najmniej na dwa tygodnie przed terminem, dla przedyskutowania przedstawionego przez zarząd sprawozdania za rok ubiegły, udzielania dyrektyw nowemu zarządowi, absolutorium dawnemu zarządowi, załatwienia spraw ogólnych związku i wyboru członków zarządu, sądu związkowego i komisji rewizyjnej.

Członkowie zamiejscowi korzystają z tych samych praw, co i członkowie w Łodzi. W miastach i osadach gubernii piotrkowskiej członkowie związku w danej miejscowości w liczbie przynajmniej 10-iu tworzą oddział związku i wybierają z pośród siebie zarząd miejscowy z 2 członków i delegata do zarządu głównego. Członkowie

oddziałów opłacają wpisowe i składki w tych samych rozmiarach co i członkowie łódzcy. Oddział przesyła do kasy głównej 50% dla pozostających bez pracy i 15% na organizację. Zarząd oddziału załatwia samodzielnie wszelkie sprawy miejscowe i przesyła miesięczne sprawozdanie do głównego zarządu, w sprawach zaś obchodzących całą związek komunikuje się z zarządem.

Sąd koleżeński składa się z 12 członków wybieranych przez ogólne zebranie, przy czem wybór odbywa się większością $\frac{3}{4}$ głosów. Każda z powołanych stron wybiera po dwóch sędziów z grona 12, zaś ci dobierają sobie piątego superarbitra. Przeciwno wyrokom 5-ia przysługuje członkom prawo apelowania do pełnego kompletu sądu koleżeńskiego.

Każdy członek związku ma moralny obowiązek zawiadomienia biura o każdej wakującej posadzce w fabryce, w której pracuje. Biuro przesyła bezpłatnie na żądanie członka wykazy posad wakujących. Związek stara się, aby obsadzić wszystkie posady majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej przez członków związku. Regulamin czynności biura opracuje walne zgromadzenie związku.

Związek stoi na stanowisku bezpartyjnym i z działalności jego wszelka polityka partyjna jest bezwarunkowo wykluczona.

Powyższy projekt zmiany ustawy zostanie przedstawiony na ogólnym zebraniu w dniu 17 b. m.

Uniwersytet ludowy P. M. S. W niedzielę wykład p. Leśniewskiego „Z dziejów kultury” nie dojdzie do skutku. Wszystkie inne wykłady odbędą się w zwykłym porządku, a więc w nowej jadalni fabryki Geyera (Piotrkowska № 297) o g. 2½ historia i literatura polska (p. Stokowska), o godz. 4 kosmografia, nauka o gwiazdach (p. Jętkiewicz). W sali majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) o godz. 5 estetyka, nauka o pięknie (p. Rachlewicz), o godz. 6½ ekonomia polityczna, nauka o gospodarstwie krajowem (p. adw. Borowski). W sali strażackiej (Mikołajewska № 54) o spółkach i stowarzyszeniach (adw. Raubał).

Właściciele domów — po wzajemnym porozumieniu się podnieśli ceny lokalów o 15 proc., motywując tem, że w ostatnich czasach obciążani są niezmiernymi podatkami. Kamienicznicy pragną tym sposobem skompensować rozchody, na pokrycie zwiększających się podatków.

I Towarzystwo pożyczkowe-oszczędnościowe. Zebranie reprezentantów odbędzie się d. 17 marca o godz. 3 i pół po południu w lokalu Tow. popierania przemysłu i handlu przy ulicy Dzielnej № 31. Porządek dzienny zapowiada: odczytanie sprawozdania za r. 1906; odczytanie protokołu komisji rewizyjnej; zatwierdzenie sprawozdania i podziału zysków za r. 1906; wyznaczenie dywidendy; projekt budżetu na r. 1907; zredukowanie składu zarządu do 3 członków i wybór 2 kandydatów do zarządu; wybory w miejsce ustępujących 2 kandydatów do rady i 3 kandydatów do komisji rewizyjnej; wnioski członków i zarządu.

Przedstawienie dziecinne, które miało się odbyć d. 10 marca, z różnych powodów zostało odłożone.

„Niemiecka Macierz Szkolna“. Wczoraj w małej sali hotelu Manteuffla przy ulicy Zawadzkiej zebrało się 43 organizatorów „Niemieckiej Macierzy Szkolnej” w Łodzi. Na przewodniczącego obraniem wybrano jednogłośnie fabrykanta p. Ernesta Leonhardta a następnie teby Leonhardta wybrano na prezesa tej nowoorganizującej się instytucji, której zadaniem będzie zakładanie szkół elementarnych i średnich niemieckich. Działalność instytucji ma rozciągać się na Łódź i okolice.

Pomoc lekarska w Rżgowie. Rżgów wierny postawionej sobie zasadzie: „Niech każdy robi, co każe duch Boży a całość sama się złoży” gdy mu zabroniono nauczać swe dzieci, energię i dobrą wolę skierował w inną stronę, aby nie gnić w bezczynności — utworzył pomoc lekarską dla całej parafii.

Biorąc pod uwagę, iż w zwykłym porządku rzeczy, jaki do dziś istniał, lecznictwo wypadło dosyć drogo, ludzie dobrej woli postanowili sprowadzić lekarza ze sławnego Tuszyńa raz na tydzień, któryby w utworzonym po temu ambulatorium udzielał pomocy lekarskiej.

Zgodził się na tę propozycję dr. Uściski i

poczynając od dnia 2-go lutego r. b. przyjeżdża co sobota o godzinie drugiej po południu do miejscowej apteki p. Szydłowskiego w Rżgowie.

Tutaj bawi dopóki nie obsłuży pacjentów i wraca do domu.

Sprawę honorarium urządzono w ten sposób, iż „kółka żywego różańca” płacą rb. 3 i za to mają poradę darmo bez względu na ilość pacjentów i 25 proc. na lekarstwa a nienależący do „kółek” płacą po 3 złote i 10 groszy za poradę.

Osoby pragnące ulżyć ludziom będą się starały, aby zaprowadzić dla wszystkich chorych pomoc lekarską darmo o ile lekarz się na to zgodzi.

Dzisiaj to dopiero próba, która nadspodziewanie się udaje, bo ambulans odwiedza po 14—16 osób co sobota.

Ztąd wniosek, iż nasz lud chce się i chciałby się leczyć rozumnie, a gdy tego nie robi, to w znacznej części stoją mu na przeszkodzie środki materialne powinniśmy temu ludowi wszelkimi siłami dopomagać i grosza mu oszczędzać.

Morderstwo. Wczoraj o godzinie 8-ej rano do mieszkania 19-letniej Marty Horn, przy ulicy Zakątnej pod nr. 78, przyszedł w odwiedziny jakiś młody człowiek. W mieszkaniu oprócz Marty była i jej matka, która zajęta przygotowaniem śniadania, nie zwróciła wcale uwagi na młodego gościa. Po pewnym czasie nieznamy wyszedł. Wkrótce matka podeszła do łóżka i oczom jej przedstawił się straszny widok. Córka jej leżała na wznak na łóżku w kałuży krwi.

Na krzyk matki nadbiegli sąsiedzi, którzy stwierdzili, że Marta Horn została zamordowana pchnięciem noża w gardło.

Nadmienić należy, że Marta Horn, w dniu 12-ym lutego, o godzinie 9-ej rano przechodząc ulicą św. Ludwika, na rogu ulicy Zielonej została postrzeloną w piersi. Po udzieleniu rannej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, była ona odwieziona do szpitala Czerwonego krzyża, z kąd matka zabrała ją do domu.

Podobno Marta Horn, należała do jednej ze skrajnych partii, które z niewiadomych powodów wydały na nią wyrok śmierci.

Bandytyzm. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, do sklepu Sindermana w Widzewie weszło 2 drabów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali z szafki 5 rub. W chwili, gdy napastnicy mieli już wyjść ze sklepu, wszedł doń syn Sindermana. Bandyci obrewidowali go i zabrali mu zegarek złoty, palto i marynarkę, poczem najspokojniej odeszli.

Sindermanowie ojciec i syn byli tak zdenerwowani tym napadem, że nawet nie silili się na pościg lub jakikolwiek alarm.

Zabójstwo. Dziś rano do domu przy zbiegu ul. Ludwika i Benedykta № 43, przyszło dwóch młodych ludzi, którzy dopytywali się, gdzie mieszka Jusek Freind, tkacz. Otrzymawszy wskazówki, weszli na kurytarz, otworzyli drzwi od mieszkania Freinda, który leżał jeszcze w łóżku. Gdy na ich żądanie Freind wyszedł, wywiązała się ożywiona rozmowa, poczem posypał się grad kul rewolwerowych.

Napastnicy, przekonawszy się, że Freind nie żyje, uciekli. Strzały wywołały wielki popłoch pomiędzy mieszkańcami tego domu; krył się każdy gdzie mógł.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że Freind życie zakończył i stwierdził pięć ran od kul w głowie.

Z dnia wczorajszego. Wczoraj powtórzyły się znów wypadki pobicia spokojnych przechodniów. Wypadków takich w ciągu wczoraj naliczono w rozmaitych dzielnicach kilkanaście.

Na Zielonym Rynku, 30-letni robotnik Antoni Dębiński otrzymał rany w czoło i głowę kolbami. Na Górnym Rynku przechodzącego służącego, 39-letniego Wilhelma Kickiego, cięto silnie pałaszem. Uległ on przecięciu arterii prawej ręki, wskutek czego nastąpił silny wpływ krwi. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rany tłuczone Dębińskiego, a Wilhelma Kickiego odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

O godzinie 9 wieczorem na ulicy Andrzeja został pokaleczony kolbami niewiadomego dotąd nazwiska młody człowiek. Ranę opatrzył pobliski felezer.

Około godz. 8 wieczorem na rogu ul. Piotrkowskiej i Przejazd, 24-letni fryzjer M. zosta-

ciężko pobity kolbami, otrzymując rany głuzzone nie tylko głowy, lecz i całego ciała. Pogotowie odwoziło go do szpitala.

O godzinie 5 i pół wieczorem przed domem № 109 na ul. Piotrkowskiej, pobity został kolbami jakiś przechodzień. Ratował się on przed rękami, wpadając do bramy tegoż domu.

O godzinie 7 i pół wieczorem na ulicy Rozwadowskiej, aktor teatru łódzkiego, p. P., został pobity. Zginęło mu przytem podobno 9 rubli.

Przez ulicę Piotrkowską przechodził wczoraj wieczorem buchalter firmy «Schweikert i Fröhlich» w Pabianicach, 32-letni Weber. Nagle w pobliżu placu szpitalnego obstało go trzech. Podczas rewizji Weber został potłuczony kolbami.

Drobne ognie. Wczoraj, o godz. 5 po poł. przy ul. Wolborskiej nr. 33, w suszarń przy farbiarni Mowszy Halperna zapaliła się farbowana przedza wełniana. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej; straty wynoszą około 500 rb. — O godz. 6 min. 15 wieczorem w kotłowni fabryki Ramischa przy ul. Ewaugielickiej zapaliła się bawełna, ułożona nad kotłami. Ogień momentalnie objął całą kotłownię, lecz został opanowany przez robotników przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej, która zajęła się usunięciem bawełny. Straty wynoszą około 1000 rb.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajsze go uległ jeden mężczyzna i jedna kobieta.

Stan bezprzytomny. Na ul. Wólczańskiej nr. 211 przechodnie zauważyli człowieka, lat około 40, w stanie zupełnej bezprzytomności. Przybył lekarz Pogotowia, mimo energicznych środków, nie zdołał leżącemu przywrócić samowiedzy i w takim odwiózł go do szpitala św. Aleksandra, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu. Z wyglądu i odzienia należał do klasy wyrobniczej.

Z ostatniej chwili.

W lokalu giełdy łódzkiej (Zielona № 3) odbyło się zebranie przedstawicieli kupiectwa, przemysłu i komitetu giełdowego, na którym naradzano się nad ostatnimi wypadkami ulicznych zająć mieszkańców z wojskiem.

Po rzeczowej dyskusji w tej sprawie, zebrani wybrali delegację, której zadaniem udać się do generała Dubrowo, w celu przedstawienia tej przykrych sprawy i skutków zająć, które ujemnie odbijają się na interesach i na ruchu handlowo-przemysłowym w mieście naszym.

Wobec tego, że generał Dubrowo bawi obecnie w Piotrkowie, delegaci zamierzają udać się jutro do generała po jego powrocie do Łodzi.

TEATR.

„Piękna Meksykanka“, wodewil w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danielewskiego.

Teatr Łódzki pod dyrekcją C. Janowskiego, wystąpił wczoraj z nowością. Wystawiono, grany w swoim czasie z powodzeniem w Warszawie, wodewil C. Danielewskiego, p. t. „Piękna Meksykanka“.

Zarówno pomysł, jak i środki, jakimi posługiwał się autor dla wprowadzenia w ruch całego aparatu scenicznego, nie są nowe. Owych milionowych stryjów, spadkobierców bratanków, chwytających się różnych „kawałów“ dla prześlągnięcia stryja, krzyżującego plany matrymonialne kuzynka—widzieliśmy już w różnych odmianach na deskach scenicznych.

Mniejsza o fabułę, opiewającą losy Alfreda, który zapalał gorącym uczuciem ku powabnej Elly i jego stosunek do bezdzietnego a bogatego stryja lorda Wellbreda — jest ona naiwna, lecz przedstawia t. zw. intrygę sceniczną, a zatem daje materiał do zainteresowania.

Osią intrygi, około której obraca się cała machina, jest: udający „Piękna Meksykankę-Inez“ student Robert, trapiiony ciągle pojedynkiem amerykańskim ze szkotem Dicksonem, oraz sprytny golibroda Bresset, swatający Wellbreda z ową meksykanką wdową i zrećnie rozwiązujący zawile sytuacje.

Wodewil Danielewskiego posiada kilka zabawnych groteskowych figur, jak Knowel i Fermal (lichwiarze), zasuszony lord Roger Wellbred, oraz przebiegły Brassset.

Utwór p. D. napisany jest bardzo zrećnie. Wodewil obliczony jest na rozwinięcie efek-

tu w dekoracjach i kostymach, przytem autor, pragnąc widowisko uczynić jaknajbardziej interesujące, wprowadził kuplety dowcipne.

Melodyjna muzyka, podług oryginalnych motywów angielskich, podnosi zalety wodewilu.

Oczywiście dla podniebienia, przyzwyczajonego do sosów operetek współczesnych, treść wydawać się może za mało pieprzną, ale dla kogo rzetelny humor, wdzięk rzeczywisty i artyzm wystarczają, ten może przyjemnie spędzić kilka chwil na „Pięknej Meksykance“.

„Piękna Meksykanka“ otrzymała dobrą obsadę i wystawiona została bardzo starannie. Rolę tytułową odtworzył p. Stróżewski nader powściągliwie, bez nadmiernej szarży, co należy poczytać mu za zasługę. Roger Wellbred w osobie p. Szymborskiego był doskonały. Przepysnie grał Brasseta p. Dąbrowski. Miłuchną, pełną wdzięku była p. Marjewska, jako Elly i śpiewała ujmująco. Dobrym był jako Alfred p. Miller. Komiczne sylwetki lichwiarzy stworzyli pp. Prosznowski i Trzywdar.

Barwne tańce ogólnie się podobały. Chóry sprawiały się dobrze, czego, niestety, nie można powiedzieć o lichej orkiestrze pod kierunkiem p. Chwata.

Czyżby dyrekcja teatru polskiego nie mogła się zdobyć na lepsze siły orkiestrowe?

Rozbawiona publiczność oklaskiwała szczerze wykonawców głównych postaci, a zwłaszcza panią Marjewską i Stróżewskiego.

K. K.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro po południu w teatrze Wielkim «Piękna meksykanka», która cieszy się dużym powodzeniem. Wieczorem w teatrze „Victoria“ sensacyjna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“. Sztuka ta nie będzie grana przez czas dłuższy.

OFIARY.

Na kościół w Dobrej.

Niektórzy robotnicy narodowcy, otrzymane jako nagrodę z fabryki Winklera i Gertnera przy pożarze 2 rb. 40 kop., mianowicie: Rozwadowski 30 kop., Hamuszer 30 kop., Krzyżanowski 30 k., Łakomiak 30 k., Gąsterkiewicz 30 k., Okryski 30 kop., Kawicki 30 k., Łupież 30 kop.

Dla głodnych robotników.

Lucya Walicka 50 kop.

Dla biednych uczniów.

Pozostałe od kupna wianka dla s. p. Gadomskiego zebrane pomiędzy kolegami łódzkiego centralnego biura pocztowo-telegraficznego, 4 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/III 1 pp.	7425	+ 6.6	68	Pd Z 3	Z dnia 8/III Temperatura max. +6.7° C.
8/III 9 w.	737.7	+ 3.2	80	Pd 3	Temperatura min. -2.0° C.
9/III 7 r.	735.7	+ 1.0	98	Pd Z 1	Opada 25

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie Szan. Pana o łaskawe zamieszczenie poniższego komunikatu:

Mając na celu li tylko jaknajszerszą demokratyzację oświaty i pragnąc w walce o tę ideę posługiwać się środkami pod względem moralnym bezwzględnie czystymi, na posiedzeniu swem we wtorek, d. 5 marca postanowiliśmy zebrać ogólnego, naznaczonego na dzień 7 marca, nie urządzić Uchwałę tę, z natury rzeczy obowiązującą wszystkich członków naszej grupy, powzięliśmy oczywiście w tem przekonaniu, że zmusi ona do niezwłocznego wystąpienia z naszej grupy panów: Dunowicza, Stanisława i Stefana Majewskich, uszuających za wszelką cenę zwołać ogólne zebranie T. K. O. w dniu 7 marca. Tak też się stało na posiedzeniu naszym od 5 marca. Dotknęci zaś przymusowo usunięciem od wspólnej z nami pracy, panowie ci reagowali: p. Dunowicz w dniu 6 marca—brutalną napaścią słowa na dr. Groszlika, p. Stefan Majewski zaś w dniu 7 marca — swem doniesieniem w „Rozwoju“, czem jeszcze raz dowiedli, jak dalece uzasadnione było nasze dążenie do zwolnie-

nia się od pierwiastków niepożądanych, zwłaszcza na polu oświaty.

Piętnujemy napaść p. Dunowicza i doniesienie p. Stefana Majewskiego, jako niecne, niegodziwe i oświadczamy raz na zawsze, że na dalsze napaści tych panów, bądź na całą grupę naszą, bądź też na pojedynczych jej członków, odpowiadać nie będziemy, uważając podobne odpowiedzi za uwłaczające godności ludzi uczciwych.

Z poważaniem

Grupa zwolenników wykładów żargonowych.
Łódź, 7 marca 1907.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

Wczoraj w warszawskim sądzie wojennym okręgowym osądzono sprawy następujące:

Mieszkaniec Pierzchnicy, w pow. stopnickim, Antoni Gorski — został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem udziału w rabunku za to, że w dniu 17-ym kwietnia r. z. wraz z niejakim Bieńkowskim odebrał leśnikowi rządowemu Stokwiewowi rewolwer i naboje.

Bieńkowski za to przestępstwo był w swoim czasie przez sąd wojenny skazany na karę śmierci i został już stracony. Gorskiego wczoraj sąd uniewinnił.

Mieszkaniec Warszawy, Maryan Stecki, lat 19 Kazimierz Malczewski, z zawodu kowal, lat 40, nauczyciel wiejski, Roman Łączny, lat 24 i oficyalista prywatny, Ignacy Jankowski, lat 55, zamieszli wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem należenia do P. P. S. (102 art. nowego kodeksu kar.).

Sąd skazał Steckiego na 2 lata i 8 miesięcy ciężkich robót ze 102 art., Jankowskiego za namawianie do strajków rolnych na 10 miesięcy więzienia zaliczeniem 10 miesięcy więzienia prewencyjnego — pozostali uniewinnił.

Wreszcie Szymonowi Próchniakowi akt oskarżenia zarzucał branie udziału w napadzie na sklep monopolowy w Karczmisku, w pow. puławskim latem roku zeszłego dokonany.

Tym razem Próchniaka uniewinniono. Po przednio jednak za podobne przestępstwa Próchniaka skazano na karę śmierci przez powieszenie przyczem wyrok tek generał-gubernator warszawski zamienił na 20 lat ciężkich robót.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 8 marca. Na rannem posiedzeniu frakcji parlamentarnej swobody ludu prawie jednomyślnie postanowiono ustąpić oba miejsca wiceprezesów izby blokowi lewicy, głosując na Berezina i Poznańskiego, z tym warunkiem, że blok lewicy będzie głosował na sekretarza Dumy.

Posiedzenie Dumy otwarto o godz. 11 min. 10 pod przewodnictwem Gołowina. Porządek dzienny obejmował wybory prezydium

Posel miński włościanin Mielnik, bezpartyjny, sympatyzujący z paździcznikowcami, zaznaczył, że włościanie bezpartyjni nie mieli sposobności omówienia sprawy wyboru prezydium, prosząc więc o odłożenie wyborów na godzinę lub mniej, ażeby się naradzić. Prezes przechrzyła się do tej prośby i czyni półgodzinną przerwę.

Podczas tej przerwy frakcja socjalnych demokratów postanowiła po wyborze prezydium postanowić wniosek o konieczności domagania się amnestyi.

Posiedzenie Dumy wznowiono o godz. 1 min. 58. Prezes zaproponował izbie, aby naprzód złożono kartki z nazwiskami kandydatów, a następnie, aby kandydatów balotowano gałkami. Przeciw temu nikt nie oponował, poczem prezes oświadczył obecnym, iż poseł Sajko z gubernii połtawskiej, włościanin, przy podawaniu kartek z nazwiskami kandydatów złożył mu żądanie, ażeby na stanowisko jednego z wiceprezesów izby był obrany włościanin. Prezes, odczytawszy tekst żądania, wnosi jednocześnie, aby je odrzucić, jako złożone po niewczasie. Izba się zgadza na to, poczem zaczęto obrachunek kartek.

Berezin, poseł saratowski, z grupy pracy otrzymał głosów 332, Poznański z Charkowa, z lewicy, 316, Kapustin paździcznikowiec 85, Rein 82,

Teslenko 18, Michał Stachowicz 5, Iwaszczenko 9, Woroncow-Weljaminow, Dmowski, Karawajew, Uspenski po jednym.

Po odczytaniu tego wyniku przystąpiono do balotowania Berezina, Poznańskiego, Kapustina, Reina i Iwaszczenki.

Prezes prosi o delegowanie skrutatorów do urny wyborczej. Lewica z ironią wywołuje nazwisko Kruszewana. Śmiech na lewicy i w centrum.

Wynik wyborów: obrano na pierwszego wiceprezesa większością 345 przeciwko 101, Poznańskiego 349 przeciw 97. Z pozostałych kandydatów Kapustin otrzymał 107 głosów przeciw 337, Rein 91 przeciw 353, Iwaszczenko 61 przeciw 383.

Petersburg, 8-go marca. Podczas pierwszej przerwy na dzisiejszym posiedzeniu Dumy frakcja socjalnych demokratów postanowiła natychmiast po dokonaniu wyborze przydykam postawić nagły wniosek konieczności udzielenia amnestyi. Podczas drugiej przerwy stronnictwo kadetów, uważając, że takie nieokreślone żądanie tylko zaskodzi prawidłowemu postawieniu kwestyi, postanowiła prosić prezesa izby, ażeby nie dopuszczał do stawiania jakiegokolwiek wniosków do czasu ukończenia wewnętrznej konstrukcyi Dumy.

Podczas trzeciej przerwy do uchwały kadetów przyłączyła się grupa pracy, socjaliści ludowi i socjaliści rewolucyoniści, stawiając analogiczne żądanie. Pomimo to, socjaliści demokracji nalegali, ażeby oświadczenie ich w sprawie amnestyi było złożone Dumie.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 po południu. Złożono kartki z nazwiskami kandydatów na sekretarza Dumy. Czelnokow otrzymał 375 głosów, Warunsekret 66, Iwaszczenko oraz inni kandydaci, a w ich liczbie Kruszewan, otrzymali po jednym głosie.

Izba przystępuje do balotowania pierwszych trzech kandydatów, a gdy prezes z porządku rzeczy zapytuje Kruszewana, czy nie życzy sobie, aby go balotowano, lewica krzyczy: „Prosimy!” Kruszewan zaś głośno oświadcza: „Nie lubię żartów!”

Na sekretarza Dumy przeszedł Czelnokow 379 głosami przeciw 85, Warunsekret otrzymał 117 głosów, Iwaszczenko 64. Rezultat głosowania przyjęto oklaskami.

Makłamow wniosł, aby wybór pomocników sekretarza odłożyć do jutra i jutro określić ich liczbę, co wywołuje żywą dyskusję.

Krupenski i Kruszewan domagają się natychmiastowego określenia liczby pomocników sekretarza, gdyż ułatwi to frakcyom porozumiewanie się, przyczem Kruszewan dodaje, że wybory prowadzi jedna tylko grupa posłów, do której należy większość w Dumie, o porozumieniu się więc przeciwników nie może być mowy, lecz należy sprawiedliwie traktować stosunki z innymi grupami.

Duma olbrzymią liczbą głosów całej lewicy, centrum i części październikowców z Iwaszczenką

na czele, wbrew żądaniu niektórych przedstawicieli prawicy, uchwala określić liczbę pomocników sekretarza jutro, przyczem termin otwarcia przyszłego posiedzenia oznaczono na godzinę 11-a przed południem.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 5 min. 50 po południu.

Petersburg, 8 marca. Posłowie włościańscy z gub. podolskiej, mińskiej i witebskiej stworzyli nową grupę parlamentarną, umiarkowanie bezpartijną włościańską, której celem jest odciążenie tych posłów włościańskich, którzy nieopatrznie lgną do grupy pracy i frakcyi socjalno-demokratycznej. Dotychczas do grupy tej zapisało się 32 posłów włościańskich.

Petersburg, 8 marca. W celu najprodukcyjniejszej działalności, parlamentarna frakcja umiarkowanej prawicy utworzyła oddziały dla propagandy organizacyjnej, sekretaryat finansowy pod zarządem Warunsekreta, oraz biuro prasy pod kierunkiem Puryszkiewicza.

Grupa umiarkowanej prawicy otwiera w Petersburgu klub.

Z inicjatywy biskupa Płatona frakcja umiarkowanej prawicy opracowywa projekt prawa o wolności sumienia.

Zjednoczona grupa umiarkowanej prawicy utworzyła komisję do rozpoznawania spraw kasacyj wyborów. Będzie ona pracowała niezależnie od jedenastu wydziałów, które wybierze Duma do sprawdzenia pełnomocnictw.

Petersburg, 8 marca. Po długiej, a nadzwyczaj zaciętej dyskusji, frakcja socjalno-demokratyczna zdecydowała się cofnąć swój wniosek o amnestyę. Podczas sporów, posłowie litewscy oświadczyli, że zrywają z socjalną demokracją, a przyłączają się do socjalistów narodowych. Między tak zwanymi «bolszewikami» a «mieszczakami» stosunki tak się zaostrzyły, że grozi to całkowitem rozpadnięciem się w Dumie frakcyi socjalno-demokratycznej.

Petersburg, 8 marca. Senat skasował wyrok w sprawie redaktora i wydawcy pisma «Pryzw», Aznaurowa, skazanego na dwa lata fortocy. Sprawę odesłano do ponownego osądzenia.

Ryga, 8 marca. Posłem z Rygi wybrano 59 głosami przeciw 25, handlowca, Jana Orla, który ukończył wydział handlowy politechniki ryskiej (lotysz, luteranin, przedstawiciel grupy pracy). Jako kandydat stronnictwa konstytucyjnego prowincyj nadbałtyckich stanął adwokat przysięgły Moritz, który otrzymał 27 głosów przeciw 57.

Sebastopol, 8 marca. Ranioma przy zamachu na życie generała Nieplujewa 16-letnia Smoleńska jest podejrzana o udział w zamachu. Cztery osoby, aresztowane po zamachu, uwolniono.

Paryż, 8 marca. Zastrejkowali robotnicy stacyi oświetlenia elektrycznego. Wiele domów było wieczorem pogążonych w ciemnościach. Nie mogły wyjść dzienniki «La Presse» i «Soir».

D Z I E N N E.

Petersburg, 9 marca. Wobec pogłosek, które

pojawily się w pismach rosyjskich i zagranicznych, jakoby w Rydze funkcjonaryusze oddziału ochrony znęcali się nad więźniami politycznymi, ministerium spraw wewnętrznych zwróciło się swego czasu z żądaniem wyjaśnień do władz miejscowych.

Następnie minister wysłał do Rygi dyrektora departamentu policji, w celu sprawdzenia wiarygodności pogłosek.

Sledztwo, przeprowadzone przez Trusewicza stwierdziło, że fakty podane przez pisma dotyczyły tajnej policji, a nie wydziału ochrony.

Oskarżenia mogły dotyczyć tylko znęcań się, dokonywanych w wydziale policji śledczej nad przestępcami kryminalnymi, a nie w oddziale ochrony nad przestępcami politycznymi. Stwierdzono fakty bicia aresztantów i okrutnego obchodzenia się z ważnymi przestępcami, wyjaśnia się to jednak rozdrażnieniem policji śledczej, spowodowanym zabójstwami i poranieniami agentów policji. W sprawie nadużyć policji minister spraw wewnętrznych nakazał śledztwo na mocy §§ 1036 i następnych procedury sądowej.

Gielda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 50	72.50	73.25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.00	92.00	—
5% „ „ z 1906 r.	87.25	86.25	—
4% listy ziemskie	80.50	79.50	—
4 1/2% listy ziemskie	89.75	88.75	89.30
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.35	82.75
5% „ „ „	88.50	87.60	—
4 1/2% „ „ „ Łodzi	81.25	—	—
5% „ „ „	90.00	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . .	352	344	345
„ „ II-ej emisji	281	273	—
„ „ szlachecka	236	228	—
Litopy	—	—	525
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	106
Czeki na Berli	46.65	—	—

Gielda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 73.

Piotrkowska № 200.
Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.
 Plomby złote, porcelanowe i t. d.
 Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.
 Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacja 30 kop. 971012

Drobne ogłoszenia.

AAAAAA Kościszewskiej Biuro Nauczycielskie. Przejazd 14 (parter) poleca: nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia, freblówki, bony cudzoziemki. 489-6-2

A.A.A. Kantor „Pomoc”. Przejazd 14, poleca służbę domową z bardzo dobrymi świadectwami 488-6-3

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-5

A.A. Korzystne posady dla ben, polek i niemek. Biuro Kościszewskiej, Przejazd 14 (parter). 496-3-2

AA! Zarządzająca-kasyerka inteligentna, z kaucją, potrzebna. Oferty „Zarządzająca” — „Rozwój”. 457-5-5

A) Ceczowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni ceczu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty; specjalne kursa kroju dzieciennych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bieliźniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kape-lusznicza. 396512-4

A! Dubeltówka „Lancstra”, dwa charty angielskie, Olbrzymi pies z gór św. Bernarda odznaczony medalem srebrnym, do sprzedania z powodu wyjazdu. Amatorzy złożą oferty: W-ny Makowski, Składowa nr. 13. 508-3-1

Biurowe urządzenie tanio do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 499-7-2

Do odstąpienia Biuro rekomendacyjne nauczycielek, oficyalistów, bon i służby. Wiadomość w Biurze Dziełników T. Jastrzębskiego, Piotrkowska 18, od 4 do 8 g. 456-10-5

Dziewczynka zrzęcza potrzebna do podawania do stołu i do posługi na stałe Nawrot 8 m. 27. 442-3-3

Fortepian krótki, czarny do sprzedania z dobrym głosem. Ul. Benedykta 43, m. 14. 493-3-2

Kantor służących, Piotrkowska 92 w podwórzu, ma do umieszczenia wielki wybór kucharek, pokojówek, nianek z długoletnim świadectwem i 2 mamki młode, zdrowe. 471-5-4

Kasę ogniową niedrogą kupię. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub. E. B. Kasa. 477-4-4

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębenkowa, pierścieniowa i maszynna ręczna za 16 rubli. Dzielnia 28 m. 2. 503-3-1

Magiel do sprzedania tanie. Wysoka nr. 16, sklep. 507-3-1

Magiel tanio sprzedam. Przejazd 70 m. 3. 483-3-3

Maryja Wilkoszewska udziela lekcji śpiewu i gry na fortepianie. Widzewska nr. 36, prawa oficyna druga piętro I piętro. 397548

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r.-96

Patent, książkę i kwity zgubiłem, jadąc z Górnego Rynku Widzewska do Główniej. Łaskawy znalazca raczy złożyć w administracji „Rozwoju” za wynagrodzeniem. 491-3-2

Potrzebna prasowaczka do pralni. Piotrkowska nr. 92. 492-3-2

Potrzebne uczenice do pracowni kape-luszy „Julia”. Piotrkowska 84, parter w oficynie. 497-3-2

Potrzebny uczeń do fryzjera. Widzewska 196. 487-3-3

Panna zdolna do szycia kołder potrzebna na wyjazd. Oferty Częstochowa, Poste-restante A. Z. 100. 453-5-5

Potrzebna panienska do szycia fartuchów na stałe. Nowo-Zarzewska nr. 11 m. 33. 463-6-5

Panie zdolne do szycia potrzebne są. Piotrkowska 93 m. 10. 479-363-3

Potrzebny uczeń do blacharza na życie płatne, z przyzwoitej rodziny. Piotrkowska nr. 188. 454833

Poszukuję korepetytora do buchalterji, niemieckiego etc. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju” pod „Chętny”. 502-2-1

Panny do szycia potrzebne są zaraz. Wschodnia nr. 67, drugie piętro. 501-3-1

Potrzebny uczeń z jednoroczną praktyką do apteki. Oferty w Adm. „Rozwoju” dla „Praktykanta”. 504-3-1

Potrzebne panny do krawiecczyny. Ul. Benedykta 11. 510-1

Potrzebny zaraz chłopiec do sklepu na posyłki, umiejący mówić po niemiecku. Andrzeja nr. 11. 511-2-1

Różne meble do sprzedania. Konstancy-nowska 5. I piętro, front. 498-3-2

Sprzedam 2 morgi ziemi z zabudowaniami, przy lesie w powiecie łódzkim, prawo nabycia przysługuje każdemu. — Wiadomość ul. Mikołajewska 62 m. 27. 469-35w-2

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecięce, oraz bieliznę przyjmuję do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinowski. 418-24ss-4

Udzielam tanio lekcji. Widzewska 86; m. 2, parter. 494-4swc-2

Zaginął w tramwaju patent wydany na piwiarnię, oraz książka akcyzna bez podpisu na imię F. Ł. Nowickiego z ul. Juliusza nr. 11. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administracji „Rozwoju” za wynagrodzeniem. 503-3-1

Zaraz potrzebny lokal, składający się z 10 do 14 pokojów z wszelkimi wygodami. Pożądany jest ogródki. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub T. O. N. Dz. 422 | 3-3

Zaginął paszport, na imię Franciszka Raczułskiego, wydany z gminy Gałków. 460-3-2

Zgubiono paszport, wydany przez woja gminy Zadzim, sieradzkiego powiatu, 8 stycznia 1903 r., za nr. 192/48, na imię Antoniego Pingot. 495-3-2

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Handlowo-Przemysłowego

w Łodzi, Pasaż Meyera № 11,

podaje do wiadomości pp. Członków, że stosownie do §§ 33 i 34,

Ogólne Zebranie

Członków odbędzie się z dniem **23 marca** 1907 roku o godzinie 7 wieczorem z lokalu Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, przy ulicy Dzielnej № 31.

Porządek dzienny Zebrania:

- 1) Zatwierdzenie sprawozdania wraz z rachunkiem zysków, strat i bilansu za rok 1906;
- 2) Podział zysków;
- 3) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1907;
- 4) Wybór jednego Członka Zarządu, dwóch delegatów do Rady, trzech członków Komisji rewizyjnej, oraz trzech zastępców tychże;
- 5) Wnioski Członków.

327-1

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613:39

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Na międzynarodowej wystawie w Paryżu w roku 1907

JAN CEBULA

właściciel pralni chemicznej w Łodzi, został nagrodzony za wyborowe ufarbowanie materyi złotym medalem i krzyżem zasługi.

328

MAJSTRA

do automatycznych maszyn do gilz przedziałniczych poszukuje się. Oferty składać pod lit. E. F. w administracji niniejszego pisma. 329-1

Łódzki Oddział Banku Handlowego Wołosko-Kamskiego niniejszem zawiadamia o zgubionym — przez p. Stanisława Borowieckiego — kwocie Nr. 133 na zastawione dnia 4 Czerwca st. st. 1905 r.:

- 1) bilet 5 % Pożyczki premialowej 1 emisji Nr. 16068/19
- 2) Nr. 2252/48
- 3) 5 % Listów Zastawnych Banku Szlacheckiego Nr. Nr. 5151/23,

2347/41 i 9868/32

Powyższy kwit należy uważać za nieważny.

326-3-1

Zarząd Łódzkiej Kasy Posagowej

OGÓLNE ZEBRANIE, niniejszem prosi Członków tejże Kasy o przybycie na roczne odbyć się mające w dniu **23/15 marca** w sobotę o godzinie 6-ej po południu w lokalu Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej № 54, na którym rozbiierane będą: 1) Stan kasy, 2) Wnioski Zarządu, 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 4) Wnioski Członków.

W razie niezabrania się odpowiedniej liczby Członków, zebranie odbędzie się w następną niedzielę, to jest 11/24 marca o godzinie 4-ej po południu w tym samym lokalu. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. ZARZĄD. 321-3-2

Kupię używaną lub nową ŚRUBĘ do marynowania szynek.

Wiadomość w Administracji „Rozwoju”, Przejazd nr. 8. 299-5-5

Poszukuje się

Pachtu.

Zaraz, lub od 1-go kwietnia, albo od 1-go lipca r. b. potrzebna jest dostawa mleka, 150 do 200 garncy dziennie, na miejsce kołmi.

Zgłaszać się do sklepu B. Mikołajewskiego, ulica Juliusza Nr. 13. 252-3-2

Pracownia Haftu.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w pracowni mojej przyjmuję wszelkie hafty aparatów kościelnych, chorągwi cechowych i znaczenie wypraw.

Uzdolniona długoletnią praktyką, wykonywam roboty artystycznie i przystępnie — Przyjmuję panienki do nauki, na żądanie udzielam lekcji rysunków.

F. Kornacka, Mikołajewska 89.

1720-13 0

Nadszedł świeży transport

powidel śliwkowych

w najlepszym gatunku i są do sprzedania na beczki i pudy po 3 ruble za pud, a pojedyncze funty po 9 kop. Wiadomość Przejazd 41 u fryzjera. 293-2-2

Potrzebny jest cichy Spółnik

do dobrze prosperującego interesu z wkładem rb. 1,500 — 3,000.

Łaskawe oferty w administracji „Rozwoju” pod lit. A. B. 100 31733

Poleca się

MLEKO

wyborowe trzy razy dziennie świeże z dóbr Paprotnia i Walewice, sprzedaż hurtowa i detaliczna, dla udogodnienia Szan. Klienteli rozyla się i po domach. Mikołajewska № 89. 319-3-2

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźniców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochotniczynie, ochroniarki, felczarki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r21

Nasiona pierwszorzędnych firm zagranicznych,

Kwiaty świeże, cięte, doniczkowe i sztuczne;

Dekoracya z kwiatów i drzewek;

Mydła perfumy i kosmetyki Ryszarda Wildta i innych firm;

„Bez szczyotek” znana z dobroci froterka do podłóg.

Wanda Dietrich,

244 10-5 Wólczańska nr. 112.

Pokój

elegancko umeblowany, z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia.

Tamże **Obiady** w domu i wydają się na miasto.

Widzewska nr. 86 m. 15 308 3-2

50.000

!! MASYNOWYCH !! doniczek do roślin

poleca hurtowy skład wyłącznej sprzedaży. Widzewska 88. Otwarty w każdy czwartek i piątek po południu. 2826 3

Paryskie Gorsety

(modele 1907 r.)

bardzo ładne i wygodne oraz wstążkowe poleca **Mme Sophie**,

305-4-2 Piotrkowska 132 m. 33.

Na wyjazd do Petersburga potrzebne są

zdolne prasowaczki

na krochmalną magazynową robotę. Wiadomość u Szmitta, Długa nr. 1 m. 6. 307-3-3

Szkoła pod firmą Thomasa,

Spacerowa 34, na kursach wieczorowych dla dorosłych przygotowuje na świadectwa **nauczycielskie, aptekarskie** i inne. Rozpoczął się nowy zapis na kursy: młodszy, średni i wyższy. Zarządzający T. MARKIEWICZ 294-3-3

Sprzedam

MŁYN WODNY

walcowy

wraz z ziemią za cenę przystępną, w dobrym punkcie i na obfitej w wodzie rzece. Bliższa wiadomość u p. Jankowskiego, Łódź, Cegielniana № 35 — 1. 285-3-2

Posiadając doskonale

język francuski

poszukuję lekcji. Passaż Szulca nr. 4 mieszkania 20. Zastac mnie można od 1-aj do 4-aj po południu. 94-12-12

450

kosztuje spódniczka angielska.—Pluszowe żakiety na wełnianej wacie po rb. 22. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 16 Paleta angielskie z modnego materiału od rb. 13. Paletka dziecięca od rb. 9. Bluzki damskie od rb. 2.50. Wielki wybór futrzanych kołnierzy i mufek w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,

Łódź, Piotrkowska 98,

Warszawa, Marszałkowska 130.

1755-d

Lekcje Tańców!

Nowy kurs dla Panów rozpoczynam w piątek d. 15 b. m. o godz. 8 w.

A. Lipiński.

325 1-1 Cegielniana № 56.

We wtorek 19 Marca

„LEKCYA ZBIOROWA”

DOM

na 3 mieszkań, 6 mórg ziemi, za 2,000 rb. do sprzedania we wsi Probuszczewice, gmina Lućmierz u Pawła Bryza, nr. domu 17. 320-3-1

Człowiek młody,

zdolny, pracowity, obeznany z czynnościami biurowymi, z kilkoletnią praktyką, pragnie przyjąć miejsce w biurze lub w kantorze w fabryce. Oferty pod „Zdolny” w Adm. „Rozwoju” 156-d-18

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

DWIE.

Powieść

JÓZEFA GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju” kop. 20.

DANIEL STILLER, ADWOKAT

w Radomiu.

przyjmuje sprawy sądowe, włościańskie i administracyjne, oraz zakładnia wszelkie czynności hipoteczne i we wszystkich Tow. Kredytowych. 303-2-2

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Egzystująca od lat 15 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

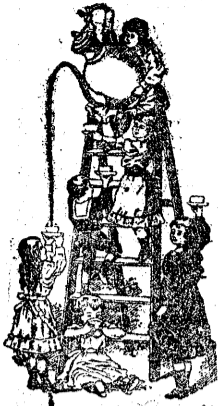
D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w odcynie, II piętro.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD NR 12.

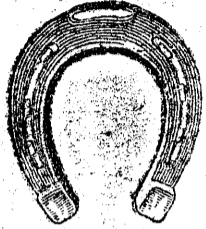


Ostrzeżenie.

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specjalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w złoty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI

R. Bohne & Co.

171-20-10

SKŁAD MASŁA PIOTRKOWSKA 117

poleca **masło śmietankowe, solone i topione** rozmaitej dobroci i po rozmaitych cenach, począwszy od 30 kop. za funt.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa na beczki i pudry. Przyjmuje wszelkie obstalunki! Korzystna okazja dla pp. piekarzy i cukierników! Handlującym rabat!! 549-6-5



245-8-5

Główny skład:

Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.

Zarząd starszych majstrów cechu brukarskiego w Łodzi niniejszem podaje do powszechnej wiadomości p.p. fabrykantów i właścicieli nieruchomości zarówno miejscowych jak i okolicznych, że mając zdolnych majstrów i czeladników, należących do cechu, raczą W.W. Panowie zwracać się łaskawie ze wszystkimi robotami w zakres brukarski wchodzącymi tylko do majstrów należących do naszego Zgromadzenia i posiadających świadectwa cechowe. Roboty zaś, przeprowadzone przez brukarzy tak zwanych „fuszerów“, nie posiadających takich świadectw, nie dają żadnej gwarancji. Z poważaniem Zarząd. 289-3-3

Apteka B. Głuchowskiego w Łodzi,

Dzielna №. 4.

Skład główny na Łódź zaczynać do przyrządzania mleka bułgarskiego z Pracowni Bakteryologicznej D-ra L. Karwackiego. Cena pudełka (10 rurek na 10 litrów) rb. 2, pojedyncze rurki po 25 kop. 183-8-7



Codzienny zarobek i rb. 50 kop. i więcej dla osób obojga płci, chcących zająć się wygodną pracą na trykotażowych maszynach. Pracę tę każdy łatwo przyswaja bez wszelkiej trudności. Materiał nasz, i za robotę płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki bezpłatne. **I-sze S.-Petersburskie Towarzystwo Trykotażowych Wyróbów Domowego Przemysłu.** Zarząd w Petersburgu. Oddziały w Warszawie, Marszałkowska 129. W Moskwie—Twerskaja, Koziecki per, d. Bachruszina; w Saratowie. Nikolska 2. 291-4-2

W. Krakowski

Piotrkowska № 103 m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacja linoleumu.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie 306-r-1

Zarząd Koła Bałuckiego P. M. Szkolnej

zawiadamia, iż w niedzielę d. 10 b. m. o godz. 1 1/2 po poł. odbędzie się **Ogólne Zebranie Koła Bałuckiego** w sali III oddziału Ł. Straży Ogniovej Ochotniczej, Mikołajewska 54. — Porządek zebrania: 1) Sprawozdanie z działalności Koła za czas do 1 stycznia 1907 r. 2) Wybór członków Zarządu, 3) Wnioski członków. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, nie tylko członków, lecz i tych wszystkich, którym sprawa szkolnictwa na Bałutach i wogóle w całej gminie Radogoszcza na sercu leży. 323-2-2

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-2

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolyzy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r47

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (op. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-58
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. T. Zaborowski

Powrócił.

Mieszka obecnie: Zielona 3.

Dr. Eugenia Korot-Gorszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszeria
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502-r-130

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r68

Ostediłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r22

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9 1/2—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r122

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-44
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11—1 i od 4—7 1/2 246-r-48

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz.; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6 1/2 w. Porada 50 kop. 486-r-3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r6

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463-r-131

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r307

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r224

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r44

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-367

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2, pr.

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniosł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-150

Dr. A. Grosplik

powrócił

ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8 1/2—11 1/2 r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-102

Zakład Leczniozy Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruscho**, ginekolog: **Kawery Jasński, Kaufman.**